Nr. 382 Kraków, Środa 3 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.

Walki nad Strypą i Styrem.

2000 jeńców.

Urzędowo donoszą 2 listopada: **Wiedeń**, 3 listopada.

Walki nad Strypą trwały wczoraj także przez cały dzień. Nieprzyjaciel wprowadził znaczne siły do ataku i głębokiemi kolumnami wtargnął pod Bieniawą w naszą pozycyę. Nasze rezerwy jednak odrzuciły go szybkim kontratakiem, zadając mu w zaciętych starciach lokalnych wielkie straty. Nieprzyjaciel zostawił w naszem ręku 2000 jeńców. W obszarze dolnego Styru odepchnęliśmy Rosyan jeszcze dalej. Rosyjski kontratak, podjęty z wielką rozrzutnością amunicyi, załamał sie.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Walki pod Rygą i Dźwińskiem.

Odparcie ataków rosyjskich pod Czartoryskiem i Siemikowcami. — 3.100 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 2 listopada: **Berlin**, 3 listopada.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Na południe kolei Tukum—Ryga atak nasz poczynił po obu stronach rzeki Aa dalsze postępy.

Przed Dźwińskiem także i wczoraj toczyła się zacięta walka. Kilka silnych ataków rosyjskich krwawo odparto. Walki między jeziorami Swjeten i Ilsen jeszcze się toczą. Przeszło 500 jeńców dostało się w nasze ręce.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Rosyanie usiłowali nasz postęp naprzód na zachód od Czartoryska powstrzymać przez kontratak, wykonany na szerokim froncie w gęstych masach, zostali jednak wśród najcięższych strat odparci. Ataki nasze potem znowu dalej trwały.

Koło Siemikowiec udało się Rosyanom przejściowo wtargnąć w stanowiska wojsk generała hr. Bothmera. Kontratakiem odzyskaliśmy nasze okopy i wzięliśmy przeszło 600 Rosyan do niewoli. Miejscowość Siemikowice po zaciętych walkach z bliska dziś rano po największej części znowu została odzyskaną, przyczem wzięliśmy dalszych 2.000 jeńców do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Dalsze sukcesy ofenzywy w Serbii.

Zdobycie Cacaku.

Urzędowo donoszą 2 listopada: **Wiedeń**, 3 listopada.

Na granicy czarnogórskiej przeszły nasze siły bojowe w wielu miejscach do ataku. Zdobyliśmy wzgórza graniczne Trogla i Orlovac, na zachód od Avtovac, tudzież dominujące stanowisko na wzgórzach na Wardzie, północny wschód od Bilecy. W wywalczonej przez nas na południowy wschód od Wyszegradu linii odparliśmy czarnogórskie kontrataki.

Armia generała Koevessa zdobyła obszar na północ od Pożegi i przekroczyła linię Cacak—Kragujevac. Armia generała Gallwitza walczy na wzgórzach na wschód od Kragujevca i na północ od Jagodiny.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 2 listopada. **Berlin**, 3 listopada.

Na północ i północny wschód od Cacak wymuszono wyjście z terenu górzystego na południe od Grn. Milanovca do doliny zachodniej (golijskiej) Morawy. Cacak zajęty. Wzgórza na południe od Kragujevca wzięto. Po obu stronach Morawy przekroczono ogólną linię Dagrean—Despotovac.

Armia generała Bojadjewa dnia 31 października zajęła wzgórze Bezdan na zachód od Slatiny na drodze Kniażevac—Sokobanja i wzgórza po obu stronach Turiji na wschód od Svrlig. W dolinie Niszawy na północny zachód od Bela Polanki przekroczono Vrandol.

Naczelne kierownictwo armii.

Gwałtowne ataki włoskie na Gorycyę.

Urzędowo donoszą 2 listopada: **Wiedeń**, 3 listopada.

Wczoraj znowu gwałtownie walczono w okolicy Gorycyi. Po stronie włoskiej wystąpiło tym razem wiele brygad piechoty, wziętych z frontu tyrolskiego i karynckiego. Przy pomocy tych posiłków próbował nieprzyjaciel za wszelką cenę przedrzeć się pod Gorycyą. Wczorajsze ataki skierowane były nietylko na sam gorycki przyczółek mostowy, lecz także na odcinek Plavy i obszar po obu stronach Monte San Michele. Wśród cięższych strat niż kiedykolwiek zostali Włosi wszędzie odparci. Na wzgórzu Podgory walka o kilka kawałków rowów jeszcze trwa.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Rumunii.

Wybiegi moskalofilów rumuńskich. — Stanowisko socyalistów rumuńskich, wedle broszury Rakovskiego.

Z przebiegu demonstracyi, zorganizowanej przez Take Jonescu i Filipescu w Bukareszcie, wiemy, iż w momencie, kiedy skierowali oni demonstrantów w stronę pałacu królewskiego, przyszło do starcia z wojskiem i w rezultacie zginął jeden człowiek, zdaje się, zupełnie obcy całej owej imprezie.

Nazajutrz obaj aranżerowie demonstracyi bez żadnej przeszkody byli na audyencyi u króla; król rumuński bowiem nie jest jakimś carem do którego dostępu nie znajdzie, kto jest w roz dźwięku z rządem.

Nie potrzebowali tedy pp. Jonescu i Filipescu wymuszać sobie dopiero tłumną procesyą drogi do królewskiej siedziby... Chodziło im tylko o ów efekt, że oto „naród“ za nimi stoi.

Jako materyał agitacyjny służy im teraz ów jeden poległy — zupełnie przypadkowa ofiara, wedle bezstronnych: handlowiec żydowski, nazwiskiem Silberstein, jak się dowiaduje „Frankfurter-Zeitung“.

Mimo to prasa wyżwspomnianej dwójki, prasa moskalofilska, w braku innych ofiar, czyni ów zgon — zgonem bohatera, który złożył swój żywot w obronie ideałów rumuńskich.

Pan Take Jonescu składał wizytę kondolencyjną rodzinie poległego.

Dla potrzeby rozgłosu dokoła Silberteina przytłumiono notoryczny antysemityzm burżuazyi rumuńskiej.

Od moskalofilskich demagogów przejdźmy teraz do oświetlenia stanowska socyalistów rumuńskich.

Ich zasłużony kierownik tow. Rakovski odpowiada broszurą na żądanie, pochodzące ze strony socyalistów francuskich, ażeby partya rumuńska opowiedziała się za czwórsojuszem.

Broszura zatytułowana „Socyaliści a wojna“, wydana nakładem bukaresztenskiego „Związku socyalistycznej kultury“, da się streścić w następujących zdaniach: Nienawiść do caryzmu jest jedną z podwalin tradycyj międzynarodowego proletaryatu. Szczególnie socyaliści bałkańscy wzrośli w tej tradycyi. Mistrze nasi głosili nam: macie ciężką misyę do spełnienia — macie zwalczać zaborczość caratu.

Tak mawiali nawet socyaliści rosyjscy. Plechanow w r. 1894, zwracając się ku socyalistom bałkańskim, dowodził: Jeden jest obowiązek socyalizmu wobec Rosyi carskiej: utrzymywać ją w kompletnem odosobnieniu.

Podobne cytuje Rakovski zdania i Guesde'a, i Wilhelma Liebknechta, i kongresów w Marsylii i Brukseli, dodając, że zwłaszcza w dobie obecnej socyaliści bałkańscy muszą być czujni, gdy carat dąży do podbojów i do zdławienia niezawisłości państw bałkańskich.

Rakovski nie wierzy zgoła, ażeby ewentualne zwycięstwo czwórsojuszu mogło zadziałać na Rosyę w kierunku przeszczepienia do niej europejskich swobód.

Tak samo i w Rumunii te koła, na których opiera się polityka czwórsojuszu, nic nie mają wspólnego z ideałami wolnościowymi. Przeciwnie, ci ludzie, którzy chełpią się, iż chcą iść z przodownicami kultury Francyą i Anglią — są szerzycielami największej korupcyi w kraju i od wojny spodziewają się między innemi — odwleczenia reform wyborczej i agrarnej.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 3 listopada.

(BK). Urzędowe sprawozdanie wojenne z 31 października; Wydarzenia na terenie wojennym serbskim mają w dalszym ciągu przebieg korzystny. W dolinie Morawy zdobyliśmy 4 działa szybkostrzelne, jakoteż w dalszym pochodzie z Kniażevca ku Sokobanja (droga ku Aleksińcowi) jeszcze jedno działo górskie. Sytuacya w Macedonii pozostała bez istotnej zmiany.

Paryż, 3 listopada.

(BK). „Petit Journal“ przynosi następujące urzędowe sprawozdanie z Cetynii z 29 października: Austryacy wzmocnili znacznie swe siły po nieudałej próbie przekroczenia południowej **Driny** w odcinku Viszegradu. Otrzymawszy dnia 25 października posiłki, ponownie zaatakowali na całym naszym froncie. Udało im się przekroczyć rzekę koło Viszegradu. We wszystkich innych miejscach zostali odparci wśród ciężkich strat. Ich postępy zostały dnia 27 października powstrzymane przez obsadzenie przez nas góry

Suha Gora (na południowy wschód od Viszegradu). Walka trwa dalej.

Paryż, 3 listopada.

(BK). Wysłany do Salonik sprawozdawca „Journalu“ donosi, że chociaż odwrót wojsk serbskich dokonuje się w porządku i bez pospiechu, **odwrót wojska serbskiego nie może już długo trwać.** Jest rzeczą niemożliwą obecnym słabym korpusem ekspedycyjnym w Macedonii podjąć poważną akcyę.

Paryż, 3 listopada.

(BK). Ag. Havasa donosi z Aten: Operacye w Serbii trwają dalej. Plan bułgarsko-niemiecki polega na tem, aby **odciąć odwrót głównej sile wojsk serbskich** północnych w kierunku południowym. Dążeniem sztabu generalnego serbskiego jest zapewnienie odwrotu w dobrym porządku na nowe linie obronne. Koła greckie wojskowe uważają sytuacyę wojsk serbskich za trudną, ale nie rozpaczliwą. Wiadomość o ponownem zajęciu Veles przez Bułgarów potwierdza się.

Budapeszt, 3 listopada.

„Az Est“ donosi z Sofii: W Serbii zapanowała od chwili ustąpienia Putnika **kompletna anarchia.** Także następca Putnika po upadku Negotina, Zajeczaru i Pirotu ustąpił. Naczelnym dowódcą zamianowany został generał Stepanovicz.

Zbiegli oficerowie serbscy opowiadają dziennikarzom, że straty Serbów do dnia dzisiejszego wynoszą **50.000 ludzi.** Cała armia serbska liczy 200.000 ludzi.

„Az Est“ donosi z Sofii: Rosyjski zamiar wysadzenia wojsk na ląd w porcie Balczik rozbił się, gdyż rząd rumuński zajął stanowisko odporne.

Postępowanie Rumunii wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie zadowolenie.

Sofia, 3 listopada.

Omawiając ostrzeliwanie Warny pisze półurzędowe „Echo de Bulgarie“: Serce nasze krwawi się na widok nieszczęśliwych, którzy na ulicach miasta tak niespodziewanie znaleźli śmierć. Ale nasz ból staje się jeszcze większym na myśl, że w tej wojnie, do której naród bułgarski przystąpił ze spokojem i zdecydowany, ale bez nienawiści do kogokolwiek bądź, Rosyanie, Anglicy i Francuzi odnoszą się do niego z nienawiścią. W sprawie Warny przychodzi podobnie jak w sprawie Dedeagaczu wszystkim na myśl pytanie: Czyż zabicie kilku żołnierzy lub obywateli bułgarskich, czy zniszczenie kilku prywatnych lub publicznych budynków mogło tworzyć godny cel dla wocarstwa jak Rosya?

Było konieczną i samo przez się rozumiejącą przesłanką do tego, by Bułgarzy nie chcieli strzelać do Rosyan, że Rosyanie sami nie chwycą za broń przeciw Bułgaryi. Cześć Bułgarów dla tysięcy tych dzielnych Rosyan, którzy w kraju naszym spoczywają w grobach, pozostanie zawsze ta sama, ale i polityczne **Bułgarów credo przejdzie stanowczo przesilenie.** Ostrzeliwanie Warny zadało ogromnemu moralnemu znaczeniu Rosyi w Bułgaryi nie do odrobienia **cios.**

Sytuacya na Bałkanie.

Czwórporozumienie zaprzecza wiadomościom o odwrocie ekspedycyi salonickiej. — Stanowisko Grecyi; obawy czwórporozumienia. — Grecya koncentruje wojska w kierunku Monastyru.

Bukareszt, 3 listopada.

(BK). Poseł angielski w piśmie do „Independence Roum.“ oświadcza, że **nie ma słowa prawdy** w wiadomościach, **jakoby wojska sprzymierzone poczęły opuszczać Saloniki** lub nawet wsiadały z powrotem na okręty.

Londyn, 3 listopada.

(BK). Korespondent ateński „Morning Post“, który dotąd wyrażał się, iż oczekuje przyłączenia się Grecyi do czwórsojuszu, powiada obecnie, że jeżeli sprzymierzeni skoncentrują na Bałkanie 200 tysięcy ludzi. to **Grecya co najwyżej nie przyłączy się do mocarstw centralnych.**

Londyn, 3 listopada.

(BK). „Daily Telegraph“ przynosi wiadomość swego sprawozdawcy Dilona z Rzymu z d. 29 października, który powiada, że jeżeli Bułgarzy wyprą armię serbską **ku Albanii**, to następstwa będą niebezpieczne. Interesy Grecyi w Albanii wzrosły. Jeżeli wojska serbskie tamże się cofną król grecki może się chwycić tak energicznych zarządzeń celem ochrony greckich interesów, że może przyjść do bardzo poważnej zmiany w położeniu na Bałkanie. Król poczynił już przygotowania. Artyleryę i kawaleryę wysłano w pospiechu na granicę Macedonii. Specyalne ustawy na czas wojny są przygotowane. **Grecya gromadzi swe wojska w kierunku na Monastyr.** Może Bułgarya przyobiecała Grecyi Monastyr? Z pewnem zastrzeżeniem donosi Dilon, że Grecy pod kierunkiem oficerów armii regularnej w mundurach wpadli na teren albański.

Bukareszt, 3 listopada.

Unionistyczna federacya rumuńska odbyła w 5 miastach demonstracyjne zgromadzenia, agitując za interwencyą Rumunii w znanym kierunku.

„Nowoje Wremia“ donosi, że nadzieja na rumuńską pomoc stała się illuzoryczną.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 3 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 2 listopada:

Pominąwszy silny ogień nieprzyjaciela na Butte de Tahure i żywe walki działowe na froncie między Mozą i Mozelą niema nic istotnego do doniesienia.

Stanowisko Japonii.

Tokio, 3 listopada.

(BK). Japoński prezydent ministrów oświadczył wobec dziennikarzy, że Japonia **nie może sprzymierzonym wysłać żadnych** wojsk, gdyż nie rozporządza potrzebnymi środkami transportowymi. Natomiast przez zmobilizowanie arsenałów udziela wojskowej i morskiej pomocy. Japonia zajmuje stanowisko posterunku na najdalszym wschodzie, aby przeszkodzić nieprzyjacielowi przy podburzaniu muzułmańskich narodów do powstania. Nadto strzeże, aby linii kolei transsyberyjskiej, która służy do zaprowiantowania Rosyi, nie zniszczono.

Kronika wojenna.

Zatonięcie angielskiego torpedowca. Urzędownie donoszą z Londynu: Torpedowiec nr 96 wczoraj w cieśninie gibraltarskiej po zderzeniu z pomocniczym krążownikiem marynarki handlowej zatonął. Dwóch oficerów i 9 marynarzy brak.

Zniesienie politycznej cenzury we Francyi. (BK). „Republicain“ donosi z Paryża: Dzienniki „Rappel“, „Oeuvre“, „Libre Patrole“, „Eclaire“ „Figaro“ i Journal“ podają do wiadomości, że nie będą już przedkładały swych informacyj i artykułów politycznych cenzurze.

Stanowisko socyalistów włoskich. (BK). Ogłoszony porządek dzienny frakcyi socyalistycznej w Izbie deput. powiada, że wojna służy rządowi za pozór dla nieuzasadnionego względami wojskowymi ograniczenia wolności prywatnej i publicznej. Internowania i wydalania odbywają się jako represalia prywatne. Cenzura służy różnym machinacyom bez skrupułów. Rząd toleruje planowe i bezgraniczne zwalczanie parlamentu. Wszelkie rozszerzenie wojny na nowe tereny wojenne należy zwalczać i popierać doprowadzenie do sprawiedliwego pokoju i wolności ludu.

Z Rosyi.

„Berliner Tageblatt“ zauważa w sprawie rekonstrukcyi rządu rosyjskiego, że chodzi o rzeczywistą zmianę systemu i stanowcze przesunięcie się **ku prawicy.** Najlepszą oznaką tego jest nagłe ustąpienie ministra rolnictwa Kriwoszeina. „Lokalanzeiger“ między innemi pisze: Goremykin i Chwostow są jedynie wykonawcami programu, ułożonego na konwentyklu prawdziwie rosyjskich ludzi.

Jak donosi „Berl. Tagebl.“, nad **Rygą ukazały** się Zeppeliny, które rzuciły 40 dużych bomb, wyrządzając znaczne szkody.

Sztokholmski „Dagen“ donosi, że **zjazd miast** został zwołany na 20 listopada, celem zaprotestowania przeciwko polityce wewnętrznej.

Z **Odessy** donoszą o wielkich **rozruchach drożyźnianych,** w których brali udział także sołdaci, powracający z wojny. Wznoszono okrzyki przeciw wojnie. Przyszło do **starć z policyą.**

Dzienniki kopenhaskie donoszą, iż wodzem ekspedycyi rosyjskiej przeciwko Bułgaryi mianowany został generał **Brusiłow.**

Wicekról Kaukazu wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydał rozkaz, aby wydalono w przeciągu 14 dni wszystkich **żydów z Kaukazu.**

Zaduszki w Krakowie.

Tegoroczne święto umarłych na cmentarzu rakowickim, na które jak zwykle pospieszyły tysiące mieszkańców naszego grodu, miało specyalne cechy. Było to bowiem nietylko jak zawsze święto zmarłych, lecz także święto ofiar wojny, srożącej się od roku przeszło na ziemiach naszych.

Na lewo od głównej alei, na drugim końcu cmentarza w samym rogu znajduje się jakby osobny cmentarz — t. j. groby poległych legionistów i żołnierzy armii austryackiej i niemieckiej. Pośrodku ogromny wspólny grób żołnierzy austryackich, na początku którego znajduje się wspaniały kamienny grobowiec z napisem: „*Pro patria mortui.* 1914—1915“. Po lewej stronie rzędem stoją groby austryackich oficerów i podoficerów, po prawej zaś stronie groby żołnierzy niemieckich, odznaczone tabliczkami z imieniem i nazwiskiem i napisem „Deutscher Soldat“. Wszędzie masa światełek, wieńce od poszczególnych pułków i kolegów broni, honorowe warty i tłumy publiczności.

Trochę dalej, bliżej już ulicy Rakowickiej, poza samotną wspólną mogiłą żołnierzy rosyjskich... **groby legionistów polskich.** Oparty o mur cmentarny, strojny w wieńce i światła, ten szereg mogił bojowników sprawy polskiej wielkie czyni wrażenie. Przy ich grobach, tak jak przy grobach ich ojców i dziadów z r. 1831 i 1863 odśpiewano w pierwszy dzień zaduszny szereg pieśni patryotycznych.

Tak na grobach legionistów i żołnierzy armii regularnej, jak i na innych zwykłych grobach bieleją wszędzie żałobne karty z napisem: „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie“, wydane jak wiadomo przez komitet opieki nad rodzinami poległych legionistów.

W drugi dzień świąt zadusznych odbyło się o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za poległych legionistów. W nabożeństwie wzięli udział członkowie N. K. N.: dr Marek, dr Sokolnicki, dr Lisiewicz, dr Wicherkiewicz, Starzewski, wielu legionistów, oraz liczna publiczność.

Na cmentarzu zaś rakowickim odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy regularnej armii. Przed opisanym wyżej kamiennym grobowcem ku czci żołnierzy ustawiono ołtarz polowy, przed którym odprawił nabożeństwo proboszcz twierdzy ks. Biolek.

W nabożeństwie wzięli udział komendant twierdzy Kuk, generalicya, korpus oficerski i prezydyum miasta. Po nabożeństwie ks. Biolek wygłosił kazanie i poświęcił groby żołnierzy.

KRONIKA.

Uroczystość Zaduszek w Gorlicach, na polu bitwy wypadła, jak donosi ck. biuro korespondencyjne, imponująco. Na północ od Gorlic i na wzgórzu 402 koło Tarnowa wzniesiono dwa wielkie cmentarze dla bohaterów. Tłumy pospieszyły na uroczystość zaduszek. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia cmentarza pod Gorlicami. Generał Hoen wygłosił odpowiednią przemowę, składając wieniec imieniem naczelnej komendy armii. Przedstawiciel armii niemieckiej Hahnke także złożył wieniec. Po południu zwiedzano cmentarz pod Tarnowem.

Miejski skład węgla. Wobec wyczerpania starych zapasów węgla i podwyższonej przez kopalnie ceny bieżącej, miejski skład sprzedaje węgiel: za jeden cetnar cłowy z kopalń krajowych w składzie po 1 K 20 hal., z dowozem do domu po 1 K 40 hal., węgiel z kopalń „Krystyna“ w składzie po 1 K 40 hal., z dowozem 1 K 56 hal.

Z caratu.

Pełną parą ku reakcyi. — Kryzys w ministerstwie spraw zagranicznych.

Dnia 30 października (17 starego stylu) roku 1905 — przed laty zatem dziesięciu — uczuł się car zniewolony pod naporem rewolucyjnego wrzenia do wydania manifestu, wprowadzającego do Rosyi ustrój parlamentarny.

Nie trzeba przypominać, jak w miarę wygasania impetu rewolucyjnego — przy współdziałaniu rządowego teroru — ograniczano i osłabiano stanowisko Dumy, jak przerabianiem jej ordynacyi wyborczej starano się o sztuczne zwiększanie ilości posłów reakcyjnych, jak coraz pewniejsza siebie postawa rządu uginała niezdolne do wytrwałej walki żywioły burżuazyjno-liberalne, czyniąc je kolejno coraz potulniejszymi...

Aż w lecie obecnego roku, gdy armia carska tworzyła jedną cofającą się brunatną falę i panika dławiła carskie otoczenie, popłynęły z trybuny dumskiej znów słowa, dawno tam niesłyszane, wyprostowała się przykurczona postawa Miliukowów, Rodiczewów itp... Zdawało się, że oto nastaje nowa faza, kiedy carat znów ustępstwami okupywać będzie zmuszony swoje klęski.

Skąpy jednak okup dawał carat: jeno paru ministrów poświęcał co najwstrętniejszych: Makłakowa, Szczegłowitowa, oraz skompromitowanego klęskami armii rosyjskiej i nadużyciami pieniężnemi ministra wojny Suchomlinowa.

Z lamusa czynowniczego wyciągnięto paru innych, niewyraźnych osobników, którzy mieli od potrzeby... wyobrażać liberałów i służyć za dowód, że carat chce się „pojednać“ ze „społeczeństwem“.

Po tej „koncesyi“ — gdy okazało się, że inne zadania spowodowały mocarstwa centralne do zaniechania głównego impetu przeciwko Rosyi — carat, opamiętawszy się z pierwszego uczucia strachu, pokazał wnet, że zaniechał myśli o ustępstwach.

Zaraz tedy uprzątnął takiego np. Szczerbatowa z najważniejszego działu — spraw wewnętrznych, nie za jakiś jego liberalizm — podkreślamy — gdyż nic on zgoła na swojem stanowisku nie zdziałał, lecz dlatego, że wobec nawrotu do reakcyi nie potrzeba już było caratowi pokazywać maryonetek, w strzępki liberalne odzianych — bo przerwał się spektakl maskaradowy liberalizowania.

Niefortunny Szczerbatow, igraszka chwili, wrzucon napowrót ponoć do lamusa, a na scenę wemknął się Chwostow, wyga czynowniczy, który chadzał gubernatorstwami i nauczył się „dopiekać“ mieszkańcom, nad którymi władzę dzierżył.

Teraz, jak wynika z wieści, podanych przez angielskie biuro Reutera, dalej „oczyszcza się“ gabinet rosyjski.

Przy tej okazyi Chwostow ma obok teki spraw wewnętrznych posiąść przewodnictwo w ministerstwie. Wylecieć ma przytem minister rolnictwa Kriwoszein, jako człowiek względnie niezależny i uznawany za przechylającego się ku reformom — tak, iż wielekroć była mowa o tem, że carat zamarkuje politykę liberalniejszą, wymieniano jego nazwisko, jako kandydata na prezydenta ministrów.

Nowe stanowisko — kanclerza miałby, wedle tej wersyi objąć Goremykin, przy boku którego sprawowałby funkcye kierownika spraw zagranicznych były ambasador rosyjski w Wiedniu — Szebeko.

Z jednej strony byłoby to wzmożeniem władzy — do chwili obecnej prezydenta ministrów Goremykina, którego usunięcia żądał blok dumski. Zatem — kompletne zignorowanie i pognębienie tego bloku.

Równocześnie zaś — poza pokazaniem pięści Dumie — ta zmiana oznaczałaby upadek Sazonowa, czyli stwierdzenie przez carat (na podobieństwo Francyi) fiaska swej polityki zagranicznej.

Ciekawem jest, dodamy nawiasowo, iż, jak spadek po Delcassém objął był we Francyi szef rządu (Briand) z przydanym mu do boku dyplomatą — tak samo kryzys w kierownictwie spraw zagranicznych w Rosyi doprowadziłby do funkcyonowania dwuosobowego w dziedzinie polityki zewnętrznej.

Ponieważ w polityce zagranicznej czwórsojuszu dotychczasowi „soliści“ zbankrutowali, organizuje się obecnie... „duety“.

Ofenzywa w Serbii.

Ostatnie dni przyniosły sprzymierzonym wprost nadspodziewane sukcesy. Armia Kövessa zdobyła miasto **Kragujevac**. Jeszcze przed dwoma dniami stawiali Serbowie na wzgórzach, ciągnących się na północ od miasta, rozpaczliwy opór, lecz widząc, iż jest bezskuteczny, mieszkańcy miasta wysłali deputacyę do sprzymierzonych z pismem hołdowniczem. Tylne straże serbskie zniszczyły w Kragujevcu wiele ważnych objektów wojskowych. Straty Serbów w Kragujevcu w zniszczonym i pozostawionym materyale wojennym są znaczne i tem dotkliwsze, iż niezastąpione. Na południe od miasta ciągnie się łańcuch górski, mający 30 kilometrów długości, pokryty gęstym lasem i mało dostępny. Jest to teren bardzo pomyślny dla walki podjazdowej przeciwko mniejszym oddziałom wojsk sprzymierzonych.

Jeszcze dalej, niż centrum sprzymierzonych wojsk, posunęło się prawe skrzydło armii Kövessa, maszerujące ku szerokiej nizinie zachodniej doliny Moravy, która oddzielona jest od Grn-Milanovca tylko skalistem pasmem wzgórz Cacak.

Wojska, posuwające się z Valjeva ku Użicom, są już w połowie drogi między temi dwoma miastami.

Rozpoczął się więc obecnie **ogólny koncentryczny marsz** ku urodzajnej nizinie zachodniej Moravy.

Armia **bułgarska**, posuwająca się od strony Kniażevca i Pirotu, zbliżyła się już pod **Nisz**, i artylerya bułgarska zaczęła już ostrzeliwać zewnętrzne forty tej twierdzy.

Według ostatnich wiadomości, wojska serbskie, broniące zdobytej niedawno twierdzy Pirot, zaopatrzone były obficie w artyleryę amerykańską. Zacięta 38-godzinna walka toczyła się tam o ważne wzgórze Drenova Glava, które Serbowie dopiero wtedy opróżnili, gdy bułgarska artylerya górska rozpoczęła ostrzeliwać ich pozycye z odległości 60 metrów. Toczyły się następnie zażarte walki na bagnety, w których Serbowie zostali ostatecznie pobici.

Dotychczasowa **akcya wojsk francuskich**, operujących w Macedonii, zupełnie się nie powiodła. Francuzi wysłali około 25.000—30.000 żołnierzy w okolice Walandowa, aby bronić tamtejszych przełęczy, prowadzących do wnętrza Macedonii, przez które przechodzi także kolej Nisz—Saloniki. Lecz plan ten nie udał się w zupełności, ponieważ wojska francuskie zostały pod Walandowem pobite i musiały się cofnąć.

Nieudana ofenzywa włoska.

Jak można już teraz stwierdzić, w ofenzywie włoskiej, rozpoczętej przed kilkunastu dniami, wzięły udział wielkie masy wojsk. I tak na froncie Isonza atakowały dwie armie włoskie, a na froncie Tyrolu również dwie armie. Jest to siła około 30 dywizyj, a jeśli przyjmiemy, iż stan bojowy jednej dywizyi wynosi 15.000 ludzi, to przekonamy się, iż w ogólnej ofenzywie włoskiej wzięło udział około 450.000 żołnierzy. Rozkład sił atakujących był następujący: Trzecia armia włoska atakowała wyżynę Doberdo, druga armia przyczółki mostowe Gorycyę i Tolmein jak też i sąsiednie odcinki Mrzli · Vrh i Krn; armia Dolomitów atakowała odcinek Col di Lana, a włoska armia południowo tyrolska wyżynę Lavarone i Folgarię.

Z ogromną gwałtownością rozpoczęły atak na wyżynę Doberdo osłabł już zaraz w pierwszych dniach, natomiast na pozostałych frontach, a szczególnie pod przyczółkiem mostowym Tolmein i na froncie Dolomitów toczyła się zażarta krwawa walka, która w dniu 26 października doszła do punktu kulminacyjnego. W dniu tym rozpoczęli też Włosi gwałtowny atak w okolicach Flitsch. W dniu 28 października druga i trzecia armia włoska atakowały z największem nasileniem, podczas gdy na froncie innych armij widać już było znaczne osłabienie. Ataki piechoty poprzedził jak zawsze potężny ogień artyleryi, przyczem najsilniej ostrzeliwany był przyczółek mostowy Gorycya. Jednakże wszystkie szturmy Włochów zostały krwawo odparte, a chociaż udało się im w niektórych miejscach dotrzeć do austryackich rowów strzeleckich, to jednak zostali bagnetami wyparci.

W dniu 30 października wykonali jeszcze Włosi dwa silne ataki na Col di Lana, a 31 października na wyżynę Doberdo, lecz były one już bardzo słabe i świadczyły o ostatnich ich wysiłkach. Cała więc dwutygodniowa ofenzywa włoska została w zupełności złamana. **Straty**, jakie ponieśli Włosi w tej ofenzywie są **straszliwe**. W samych tylko walkach drugiej połowie października stracili oni najmniej **150.000 żołnierzy**.

Z Warszawy.

Jak wiadomo, powołano posła do austr. Rady państwa dra Ignacego **Rosnera** do austro-węgierskiego konsulatu w Warszawie. Pisarz to i publicysta nieprzeciętnej miary — pisze o nim „Dziennik Narodowy“ — ostatnio opublikował cenną broszurę p. t. „W krytycznej chwili“, gdzie znakomicie i wyczerpująco przedstawia nieszczęśliwość oparcia idei państwowości polskiej o Rosyę i beznadziejność wyglądania poparcia skutecznego sprawy polskiej przez koalicyę. Zarazem też przedstawia konieczność rewizyi ze strony niemieckiej stosunku polityki niemieckiej wobec Polaków.

Przedstawiciele żydowskich stowarzyszeń robotniczych w Warszawie złożyli Komitetowi obywatelskiemu **memoryał w sprawie szkół dla żydów**. W memoryale tym oświadczają: 1) Żydzi warszawscy w liczbie przeszło 300.000 stanowią odrębną grupę narodową i mogą zadowolnić się tylko szkołą w duchu żydowsko-narodowym. 2) Językiem wykładowym w tej szkole może być tylko żydowski (żargon), zaś język polski może być jednym z przedmiotów nauczania. 3) Chedery nie odpowiadają nowoczesnym potrzebom oświaty ludowej. Dla opiekowania się szkołą żydowską winna być powołana specyalna komisya, wybrana przez szerokie sfery żydowskiej ludności, z pominięciem gminy wyznaniowej, jako organizacyi antydemokratycznej. (Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie znajduje się, jak wiadomo, w rękach t. zw. asymilatorów).

Wśród **uczniów polskich** szkół średnich w Warszawie, którzy zapisali się w bieżącym roku szkolnym, zwraca uwagę dość znaczna liczba mężczyzn w starszym już stosunkowo wieku. Są to ci, którzy z różnych powodów nie mogli ukończyć nauk. Wśród tej kategoryi znajdują się i dawni uczniowie szkół rządowych, wydaleni z tak zwanym „wilczym biletem“. W jednem z gimnazyów uczęszcza do VII klasy 30-letni człowiek, posiadający rodzinę, który przed laty wydalony został za „nieprawomyślność“.

Pisma warszawskie podają dużo szczegółów o lichwie artykułów spożywczych i innych. „Dziennik Polski“ zwraca uwagę, że w ostatnich dniach ukazały się znowu w handlu artykuły, które znikły od dłuższego czasu, jak cukier, mąka, mydło, świece, zapałki, kasza, groch, nawet węgle i drzewo. Handlarze obawiali się, że władze niemieckie położą kres nadużyciom przez ustanowienie cen maksymalnych. Sprzedają więc czemprędzej przechowane towary po obecnych i tak wysokich cenach.

Żargonowy „Hajnt“ donosi, że znaczna liczba **bezdomnych żydów**, którzy w ostatnich czasach

pozakładali w Warszawie sklepy, obecnie z powodu ogólnego zastoju poczęła likwidować swoje interesy i **wyjeżdżać**. Według doniesienia tegoż „Hajnta“, w jednym tylko tygodniu ubiegłym wyjechało z Warszawy 800 rodzin żydowskich, więc około 4000 dusz.

W tych dniach powrócił do Warszawy delegat Komitetu obywatelskiego p. St. Pietraszkiewicz, wysłany do Berlina i Hamburga celem nawiązania stosunków z krajami neutralnymi, dotyczących stałej dostawy pewnych **produktów żywnościowych** dla Warszawy. Delegatowi udało się uzyskać zezwolenie władz na przewóz przez Niemcy tych produktów i zawrzeć pewną ilość terminowych umów o dostawę słoniny, masła, fasoli, śledzi, kakao, herbaty, ryb suszonych, nafty i świec po cenach maksymalnie ustalonych. Na razie zamówiono tych towarów za 3 miliony marek. Pośredniczyć w wysyłce będzie jedna z wielkich firm niemieckich w Berlinie.

Na żądanie władz niemieckich członkowie **straży obywatelskiej** zaopatrzeni będą w nowe legitymacye, wystawione w dwu językach: polskim i niemieckim. Legitymacye oznaczone będą tyłu barwami, z ilu składa się opaska.

Z miasta i z kraju.

Sprzedaż mąki. Z powodu pojawiających się od pewnego czasu notatek w prasie codziennej, że magistrat powinien powiększyć liczbę sklepów miejskich ze sprzedażą mąki, przy których obecnie panuje natłok publiczności, otrzymujemy z magistratu wyjaśnienie, że natłoku tego nie usunie się przez pomnożenie ilości sklepów, natomiast zapobiedz temu zdoła jedynie i wyłącznie wprowadzenie karty chlebowej. Ludność Krakowa otrzymuje obecnie drogą sklepów miejskich i wogóle drogą sklepów mącznych znacznie więcej mąki, aniżeli jej do wyżywienia się teraz potrzebuje. Tych jednak ilości mąki, jakieby ludność zakupić pragnęła, magistrat dostarczyć nie może i nie dostarczy. Wskutek tego popyt na mąkę jest dziś znacznie większy, niż podaż, a co za tem idzie, gdzie się mąka w handlu pojawi, tam gromadzi się dużo osób pragnących mąkę zakupić, którą rozchwytują w lot. Dopiero karta chlebowa popyt na mąkę i jej podaż sprowadzi do jednego mianownika.

P. Wojciech Kossak uprasza kolegów malarzy i rzeźbiarzy polskich, dotkniętych klęską obecnej wojny o podanie miejsca zamieszkania i ilości członków rodziny, celem wdrożenia kroków o pomoc rządową, do Towarzystwa sztuk pięknych, plac Szczepański l. 4.

Udział rękodzieła w dostawach wojskowych. W Galicyi zachodniej biorą udział w dostawach przedewszystkiem drobni szewcy i krawcy. Ze sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej dowiadujemy się, że za jej pośrednictwem otrzymał zamówienia na obuwie dla wojska szereg stowarzyszeń i spółek szewskich. Nadto otrzymali roboty poszczególni szewcy w Krakowie, Żywcu i Dobczycach. Od chwili wybuchu wojny otrzymali majstrowie szewscy, należący do wymienionych wyżej stowarzyszeń i spółek do wykonania ogółem 52.709 par obuwia wartości około $1^1/_2$ miliona koron. Zaliczki przyznane w gotówce i w materyale obejmują razem kwotę 262.990 kor. Niestety, inwazya nieprzyjacielska uniemożliwiła wykonanie bardzo znacznej części powyższego zamówienia. Dostawcy pracowali nieraz wśród bardzo trudnych warunków i wywiązali się ze swego zadania jak najlepiej. Obuwie, które dostarczono, przyjętem zostało bez zarzutów przez magazyn mundurów w Bernie.

W dostawach robót krawieckich dla wojska biorą udział jedynie stowarzyszenie cechu krawców w Krakowie oraz stowarzyszenie przemysłowe w Tarnowie. Otrzymały one do wykonania 2800 płaszczów, 3800 bluz, 1200 par spodni i 2000 podszewek do płaszczów.

Potrzebnego sukna wartości ponad 200.000 koron dostarczył magazyn mundurów w Bernie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, mając na uwadze ciężkie położenie galicyjskiego rękodzieła, dokłada starań, aby korporacye zawodowe w dalszym ciągu obdzielane były zamówieniami.

Ze Lwowa. Na posiedzeniu Rady przybocznej m. Lwowa uchwalono przyznać subwencyę dla teatru miejskiego na czas od 16 października 1915 do 15 stycznia 1916 w kwocie po 10.000 koron miesięcznie, oraz zapewnić pokrycie deficytu do maksymalnej kwoty 15.000 koron.

Równocześnie obniżono ceny miejsc na dramat i komedyę, a nadto postanowiono wdrożyć kroki celem opodatkowania widowisk kinematograficznych na rzecz teatru miejskiego, by w ten sposób uzyskać fundusze na pokrycie wydatków łożonych na utrzymanie teatru miejskiego, oraz wezwano magistrat, ażeby się zastanowił nad dalszem zniżeniem cen wstępu do teatru.

W zeszły piątek odbyło się zebranie komisyi artystycznej komitetu pod przewodnictwem p. Janiny Korolewicz-Waydowej. Na posiedzeniu tem ustalono projekt programu wieczoru uroczystego, który odbędzie się w dniu „Tadeusza Rutowskiego“ tj. we czwartek 4 listopada w oktawę jego imienin w teatrze miejskim.

Pisma Legionów w okopach. Wśród okopów bessarabskich wydają legioniści dwa tygodniki p. t.: „Jakto na wojence“ i „Okopy“.

Dar cesarza na Legionistów. Komitet obywatelski w Rzeszowie zebrał z okazyi urodzin monarchy 1145 kor. 60 hal., pozostawiając przeznaczenie tej całej kwoty cesarzowi. — Pismem z dnia 23 października zawiadomił dyrektor kancelaryi gabinetowej bar. Schissl Naczelny Komitet Opieki nad byłymi legionistami w Wiedniu, że cesarz powyższą kwotę przeznaczył na cele założonego i utrzymanego przez Komitet Opieki sanatoryum dla piersiowo chorych superarbitrowanych legionistów w Zakopanem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).